

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 28 (962) 13 lipca 1989 r. Cena 10 zł

◆ GORĄCE DNI!

KOLEJNE POSIEDZENIE RADY PRACOWNICZEJ

6 lipca, w sali konferencyjnej, na kolejnym posiedzeniu zebrała się Rada Pracownicza. Przewodniczył ZYGFRIED JUSZCZYŃSKI a na sali obecni byli m. in.: dyr. nac. JERZY BOJKO, z-ca dyr. d/s technicznych ANDRZEJ KUKIELKA, z-ca dyr. d/s produkcji TADEUSZ KOCHANOWSKI.

Rozpatrywano dwa tematy: zmiany kadrowe oraz sprzedaż zbędnych maszyn i urządzeń.

Wyrażono zgodę na powołanie na stanowisko dyrektora Zakładu Badawczo-Rozwojowego MIECZY-SŁAWA MAJEWSKIEGO. Pozytywnie zaopiniowano kandydatury: MARKA WAWSZCZAKA na kierownika W-570 oraz JANA ŚWIE-RCZKA na Szefa technicznego przygotowania i obsługi produkcyjnej.

Wyrażono zgodę na odwołanie ze stanowiska dyr. ZBR Tadeusza Różyca z jednoczesnym powierzeniem mu funkcji kierownika

badan wytrzymałościowych OTB. Przedstawiono opinię w sprawie odwołania ze stanowiska Szefa technicznego przygotowania i obsługi produkcji MARIANA KOWALCZYKA.

Przyjęto uchwałę dotyczącą zbytku zbędnych maszyn i urządzeń.

W dyskusji poświęconej aktualnej sytuacji i perspektywom produkcyjnym przedsiębiorstwa głos zabrał dyr. A. Kukielka, który poinformował zebranych o zaawansowaniu i przebiegu rozmów z kontrahentem zagranicznym.

(ab)

◆ WYBORY W NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PRACOWNIKÓW WSK

Wybrano 16 osobową Komisję Zakładową oraz przewodniczącego

II Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” otworzyło nowy okres działalności Związku. Zakończył swoją pracę Komitet Założycielski a jego miejsce zajęła, wybrana w sposób tajny 13-osobowa Komisja Zakładowa. Do jej składu dookołowano 2 przedstawicieli z filii w Tomaszowie Lubelskim oraz przedstawiciela Emerytów i Rencistów. W wyborach przewodniczącemu Związku, delegaci największym zaufaniem obdarzyli MARIANA KRÓLA, dotychczas działającego w Zarządzie Regionu.

Na swym pierwszym posiedzeniu 3 lipca, Komisja podsumowała i omówiła wyniki II Zebrania Delegatów. Wyrażono uznanie i słowa podziękowania dla Komitetu Założycielskiego. Komisji Wyborczej, Dyrekcji przedsiębiorstwa oraz wszystkim osobom zaangażowanym w organizację i sprawną przebieg wyborów. Powołano Prezydium KZ NSZZ „Solidarność” w składzie: MARIAN KRÓL — przewodniczący — ANDRZEJ BORYS — I zastępca przewodniczącego — MAREK MATYS — II zastępca przewodniczącego. Członkami zostali: KAZIMIERZ BACHANEK, PIOTR KARWOWSKI, oraz BRONISŁAW SOLEK.

Ustalono wstępny podział obowiązków dla pozostałych członków Komisji Zakładowej. Przedstawiamy go poniżej wraz z prezentacją sylwetek nowych władz związkowych:

KAZIMIERZ BACHANEK (lat 45), wydz. TT, w WSK pracuje od 1970 roku, członek Prezydium KZ NSZZ „Solidarność”, kieruje zespołem do spraw informacji załogi.

ZBIGNIEW BIALY (lat 30) wydz. 560, w WSK pracuje od 1981 roku, kieruje zespołem do spraw kontaktów z młodzieżą.

ANDRZEJ BORYS (lat 29) wydz. 330, w WSK pracuje od 1981 roku, I zastępca przewodniczącego, PIOTR KARWOWSKI (lat 46), wydz. 02, w WSK pracuje od 1961 roku, członek Prezydium kieruje zespołem do spraw BHP i ochrony środowiska naturalnego.

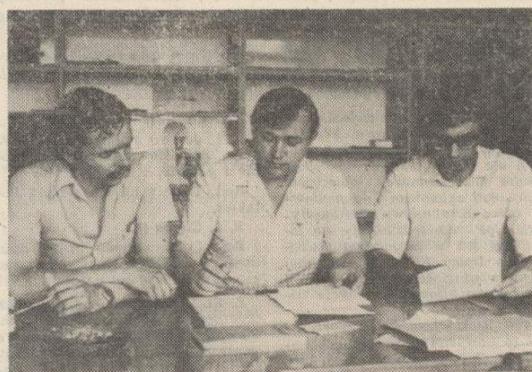
MARIAN KRÓL (lat 32), wydz. 340, w WSK pracuje od 1976 roku, przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

JAN KWIT (lat 33), wydz. 590, w WSK pracuje od 1971 roku, kieruje zespołem do spraw łączności międzywydziałowej.

MAREK MATYS (lat 30), wydz. 590, w WSK pracuje od 1980 roku, II zastępca przewodniczącego.

RYSZARD PASEK (lat 32), wydz. TN, w WSK pracuje od 1977 roku, kieruje zespołem do spraw socjalnych.

JÓZEF RUDNICKI (lat 41) wydz. TN, w WSK pracuje od 1968 roku, kieruje zespołem do spraw kolportażu związkowego i współ- (Dokończenie na str. 2)



Nowe władze związkowe. Od lewej: wiceprzewodniczący Marek Matys, przewodniczący Marian Król, wiceprzewodniczący Andrzej Borys. Fot. T. Wolski

Batalia o czystość, ład i porządek

„W zakładzie nie została jeszcze zakończona. Pomimo ukazania się zarządzenia DN nr 2 traktującego o konieczności utrzymania estetyki, ładu i czystości na stanowiskach roboczych jak również na terenach przyległych do poszczególnych wydziałów nie wszyscy kierownicy wzięli go sobie do serca.

W czołówce wydziałów dbających na co dzień o czystość i porządek nadal bez zmian. Przetwarzają Magazyn CPN, W-160, W-010 i Kulinia.

„Podciągnęły” się wyraźnie w porządkowaniu swoich terenów dział Głównego Energetyka, ZST, ostro poszły też do przodu RG 1 i RG 2. Na ich terenach dużo zieleni — kwiaty rabatowe, warzywniki, drzewa owocowe. Wydziały te nie czekały lecz same zabiegają w administracji o przydział środków chemicznych dla ochrony roślin, na te czy inne narzędzia potrzebne do porządkowania terenów.

Jest także liga „brudasków”. W czołówce W-560 i Główny Mechanik. Tereny nadal zaniedbane, a zwłaszcza przy drugiej hali (w pobliżu okrągłaka).

(Dokończenie na str. 2)

Walne Zebranie Przedstawicieli SM

29 czerwca odbyło się Walne Zebranie Przedstawicieli SM. Po dokonaniu czynności proceduralnych, przyjęciu porządku obrad, regulaminu, wyborze komisji, sprawozdanie z działalności spółdzielni za rok 1988, przedstawił prezes spółdzielni Zygmunt Barszcz. W swoim wystąpieniu nawiązuje do sytuacji budownictwa mieszkaniowego w kraju, omówił działalność naszej spółdzielni w sferze ekonomiczno-finansowej i gospodarczej oraz społeczno wychowawczej.

W 1988 roku oddano w Świdniku 235 mieszkań, przekraczając plan o 40 mieszkań. Warto podkreślić, że realizując plan, spółdzielnia należy do nielicznych w kraju, które przekroczyły plany budownictwa.

Spółdzielnia, mimo rosnących cen i kosztów utrzymywała przez dłuższe okresy czynsze na niezmienionym poziomie, a przy zmianach były i są obecnie najniższe w województwie. Było to możliwe dzięki oszczędnej gospodarce oraz zakładaniu w planie finansowym ujemnego wyniku w gospodarce eksploatacyjnej, tak by ustalić jak najniższe opłaty czynszowe, a jednocześnie wykorzystywać zaoszczędzone środki funduszu z lat poprzednich.

Wysokość czynszów uzależniona jest od wielu czynników. Zmiany cen za usługi komunalne, materiały, energię, dyktują wielkość opłat. Nie bez znaczenia są też koszty remontów jakie wykonuje się w spółdzielni. Małe jest jeszcze zrozumienie wśród samych spółdzielców tego problemu, a świadczą o tym ponoszone co roku przez Spółdzielnię koszty na remonty zdewastowanych klatek schodowych, urządzeń, elewacji bloków czy zieleni. Do dewastowanych wind konserwator przyjeżdża prawie codziennie.

Prace porządkowe wykonywane są przez służby spółdzielni, ale za pieniądze spółdzielców.

Mimo przekroczenia planu budownictwa sytuacja nie jest zadowalająca. Liczba członków oczekujących przekracza 2200 osób, a ilość kandydatów z pełnym wkładem wynosi 1500 osób. Średnio na własne mieszkanie czeka się 11 lat. Liczby są wymowne, tym bardziej, że sytuacja

bywa wręcz tragiczna.

W jaki sposób rozwiązać te problemy, likwidować deficyt mieszkań to najważniejsze zadania dla wszystkich — pracowników etatowych i działaczy spółdzielni.

Trwająca kilka godzin dyskusja była jednak daleka od tych problemów. Zebranie zdominowały sprawy boisk, piaskownic i placów zabaw, nikt jednak z delegatów nie ustosunkował się do rzeczy najważniejszych — przyszłości spółdzielni, jej problemów a przede wszystkim skracaniu czasu oczekiwania, drogę wyjścia z tej sytuacji czy też innych rozwiązań usprawniających działalność spółdzielni.

Sporo zamieszania spowodowały propozycje zmian w Statucie, w rezultacie oddłożono ten punkt na oddzielne zebranie.

Zebranie Przedstawicieli w głosowaniu tajnym wybrała 6 członków Rady Nadzorczej, powierzając funkcję przewodniczącego Zbigniewowi Denysukowi. Również w głosowaniu tajnym udzielono absolutorium członkom Zarządu, największą ilość głosów otrzymali ZBIGNIEW BARSZCZ (43) i ANDRZEJ NOWIŃSKI (47). Ostateczną decyzję co do dalszej pracy dwóch członków Zarządu: Jerzego Bronisza i Szymona Arasimowicza. Zebranie Przedstawicieli przekazało do rozpatrzenia Radzie Nadzorczej.

Podczas obrad wręczono Złote i Srebrne Honorowe Odznaki Budownictwa Mieszkaniowego Centralnego Związku Spółdzielczości. Złote odznaki otrzymali: ZOFIA LIZUN, LUBA CZYŻEWSKA, SZYMON ARASIMOWICZ, WŁADYSŁAW STAROBRAT, ROMAN FIJAŁKOWSKI, STANISŁAW GISZCZAK, TADEUSZ GLINKA.

(f.w.)



Z góry widać lepiej.

Fot. T. Wolski

W Klubie Lidera...

4 lipca w Klubie Emeryta i Rencisty przy ul. Hanksi Sawickiej 2 obradowali pracownicy zrzeszeni w Klubie Lidera, działającym przy WSK Świdnik. Zebraniu przewodniczył przewodniczący Komitetu Założycielskiego — ANDRZEJ SŁOTWIŃSKI.

Klub Lidera działa od października ubiegłego roku. Zrzesza pracowników WSK pracujących w grupach partnerskich — brygadach. Nazwa jednak budzi różne od zamierzonych skojarzenia. Zebrani, aby temu zaradzić, podczas wtorkowego spotkania przegłosowali zmianę Klubu na Zakładowe Społeczne Przedstawicielstwo Grup Partnerskich, którego celem będzie, tak jak to było dotychczas, zwiększanie demokracji partnerskiej, ochrona interesów grup brygadowych. Realizacja tak określonych zadań miałaby — jak to przedstawiono w dyskusji — na tworzeniu w strukturze przedsiębiorstwa mikrozakładów, których (Dokończenie na str. 2)

Wybory w NSZZ „Solidarność” pracowników WSK

(Dokończenie ze str. 1)
pracy z Komisjami Regionu.
BOHDAN SADOWSKI (lat 55) wydz. NKJ, w WSK pracuje od 1956 roku, kieruje zespołem do spraw organizacyjnych.
TADEUSZ SKOCZYŁAS (lat 59) wydz. TT, w WSK pracuje od 1957 roku, kieruje zespołem do spraw problematyki związkowej.
ZYGMUNT SOBISTYL (lat 48),

wydz. TN, w WSK pracuje od 1959 roku, kieruje zespołem do spraw kontaktów z Radami Pracowniczymi i Komitetami Obywatelskimi Lubelszczyzny.
BRONISŁAW SOLEK (lat 54) wydz. HRR, w WSK pracuje od 1954 roku, członek Prezydium kieruje zespołem do spraw ekonomiczno-finansowych.

(B)

Nowe władze, stare problemy

W lutym br. podczas Walnego Zgromadzenia Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury wybrano nowe władze. Przewodniczącym został ZYGMUNT SZPONAR, jego z-cą LUCJAN STEFAŃSKI a sekretarzem RYSZARD JOŹWIK.

Zmienił się skład zarządu, pozostały stare, nierozwiązane problemy ze standardowym już brakiem bazy lokalowej dla Stowarzyszenia, na czele.

Jak działać w tak złożonej sytuacji? To temat rozmowy, którą przeprowadziliśmy z aktywnymi animatorami kultury robotniczej: ZYGMUNTEM SZPONAREM i BOGUSŁAWEM LEWICKIM.

Z. Sz. Niestety nie zmieniła się nasza sytuacja lokalowa. Władze składają kolejne obietnice z których nic nie wynika. Prezes spółdzielni mieszkaniowej obiecywał nam lokal zajmowany do niedawna przez Stronnictwo Demokratyczne. Jak dowiedzieliśmy się lokal jest już w posiadaniu Osiedlowego Domu Kultury. Podobnej treści wiadomość otrzymaliśmy od Naczelnika Miasta. W efekcie wiśmym w próżni.

Red. Brak własnego pomieszczenia to poważne ograniczenie działalności Stowarzyszenia. Czy nie żałują waszych członków?

Z. Sz. Jest to poważne utrudnienie naszej pracy. Każdy z kolegów trzyma swoje prace u siebie w domu, odpowiada też za określoną dokumentację.

B. L. Taka sytuacja stanowi przeszkodę w naborze nowych kandydatów, wywołuje dezorientację i zniechęcenie. Nasze spotkania mają najczęściej charakter prywatny, towarzyski.

Z. Sz. Zebrania organizujemy w Klubie Emerytów i Rencistów. Jest to wyraz ich dobrej woli.

Red. W Świdniku znalazłyby się chyba miejsca odpowiednie do prezentacji waszych prac?

Są takie miejsca. Już od roku wystawiamy prace naszych kolegów w witrynie sklepu przy ulicy Racławickiej, niedaleko Spółdzielni Mieszkaniowej. Dominuje malarstwo i fotografia. Obecnie eksponujemy tam obrazy pędzla BOGUSŁAWA LEWICKIEGO.

Andrzej Baryla

W Domu Kultury

...znowu remont. W zeszłym roku wymieniano podłogę, naprawiano także dach. W tym roku, latem mają być wymieniane okna.

Całe szczęście, że mury nowego przybytku kulturalnego wznoszą się coraz wyżej. Nowe i lepsze coraz bliżej!



Start śmigłowca
PZL-Sokół „R” z
Terenu Międzynarodowych Targów Po-
znańskich po za-
kończeniu ekspozycji.

Fot.: J. Wroński

Na początku lipca telefonowała do naszej redakcji p. F. MALISZEWSKA przekazując informację z kolonii letnich dzieci świdnickich wypoczywających na wakacjach w Oliwie.

Kierownicza kolonia powiadzała m. innymi:
— Dzieci które wypoczywają na Wybrzeżu zniosły dobrze jazdę pociągami. Wszystkie są zdrowe. Mają dobre wyżywienie i opiekę lekarską (lekarz i pielęgniarka — przyp. aut.)

Wieści z nad morza

W pierwszym dniu wszystkie przebywały na spacerze w Oliwie. W drugim — odwiedzili miejscowe ZOO. Spędzili tam trzy godziny. Byłoby znacznie dłużej gdyby nie deszcz! Ale to też fajna przygoda.

4 lipca świdnicka działka przebywała w Sopocie, była na moło, karmila łabędzie.
Jedną z grup zwiedziła Muzeum Opatowskie, inną wysłuchała koncertu organowego w Katedrze Oliwskiej, a jeszcze jedna płynęła statkiem do Gdańska.

6 lipca odbyły się zajęcia w grupach, zwiedzano gdańską Starówkę. A podczas pobytu na Westerplatte złożono kwiaty pod Pomnikiem Obrońców Wybrzeża, w 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej. Program następnego dnia to: spotkania z ludźmi morza i aktorami teatrów z Wybrzeża, wycieczka na Wzgórze Morenowe, zwiedzanie Gdańskiej Stoczni Remontowej, rejsy statkiem.

11 LIPCA OTRZYMAMY KOLEJNĄ RELACJĘ Z GDAŃSKA.

(m)

Prosto z miasta

TELEFON REDAKCYJNY
DZWONIŁ...

Telefonował do nas jeden z mieszkańców Świdnika, który powiedział:
— pracuję w WSK już 30 lat. Wyjeżdżałem kilkakrotnie nad Jezioro Białe do prac społecznych w Ośrodku Rekreacyjno-Wypoczynkowym i masz babo placki!

Skończyłem tam w dniach wolnych od pracy własnym autem, nie mogę go tam zaparkować. Czy rzeczywiście kierownictwo ośrodka nie jest w stanie rozwiązać tej sprawy?

(m)

ACH TE CENY!
W sklepie sportowym przy ulicy Sławińskiego można nabyć rurkę rowerową łączącą ramę z siodłem, która kosztuje ponad 9000 złotych!

Świat się chyba wali!

(m)

W Klubie Lidera

(Dokończenie ze str. 1)

gospodarzami mieliby być sami robotnicy poszczególnych wydziałów. Taki sposób zarządzania i gospodarowania stworzyłby, w opinii gospodarzy, szansę lepszego wykorzystania materiałów, czasu pracy, jej lepszego wartościowania — a co się z tym wiąże — właściwego systemu wynagradzania.

Na przewodniczącego Zakładowego Społecznego Przedstawicielstwa Grup Partnerskich wybrano w głosowaniu dotychczasowego przewodniczącego Klubu Lidera — Andrzeja Słotwskiego, który zaproponował przystąpienie do Ogólnopolskiego Społecznego Przedstawicielstwa Grup Partnerskich. Przewodniczący odczytał zgromadzonemu projekt Karty Praw i Obowiązków, dokumentu, który w razie akceptacji przez świdnickie

środowisko — miałyby zostać p.

dany ogólnopolskiej dyskusji. Znaczną część spotkania poświęcono na omówienie roli liderów, na których barkach spocząłoby trudne zadanie tak na działo zadań produkcyjnych, jak i oceny pracy — a więc także wynagradzania. Wypracowany przez załogi pieniężni nie powinna — stwierdzono w dyskusji — zarządzać dyrekcja. W całości mają być pozostawione do dyskusji przez liderów, którzy, mając niezbędne doświadczenie i poważanie wśród ludzi, dzieliliby tak, aby grupy nie czuły się porzuczone.

Na zakończenie spotkania w tonie czteroosobowej Prezydium, któremu polecono ukonstytuować się do czasu kolejnego zwołania. O jego terminie poinformujemy.

(tw)

(Dokończenie ze str. 1)

Na terenach Głównego Mechanika (z wyjątkiem „przodka”) też mglisto. Drgnęło ze spraw usuwania starych szyn i podkładów kolejowych — to prawda — ale i z tym jeszcze daleko do końca. A oto dalsze spostrzeżenia i ukłony działu administracji.

Batalia o czystość, ład i porządek

cji pod adresem innych nieznanych lokatorów przedsiębiorstwa.

Terenów zielonych nie porządkuje W-610. Hala zarasta perzem od strony wschodniej, przy płocie okalającym lotnisko płoc starych, zdemontowanych skrzyń, w innym miejscu kilka beczek po smole. Spościzna po dziale TM.

W Agro pod względem czystości terenów tylko nieznaczne zmiany na lepsze. Brudno nadal pod biurówcem, osty zaczęła niebawem zasłaniać okna, nieskończona trawa przykrywa płyty budowlane, banki po oleju, brudne beczki i skrzynie.

Przy „okrągłaku” względnie czysto. Szpeci otoczenie gruz leżący u wejścia do wydziału oraz stos beczek znajdujący się opodal. Sporo do zrobienia ma nadal jeszcze W-290. Grabie i łopaty przydałyby się na terenach OBR. Pierwszego skosu trawy na terenach OBR dokonał dział administracji, za drugi trzeba wziąć się załozd. Od trzech lat OBR jeśli chodzi o porządek spuścił wyraźnie z tonu. Przez sześć lat pas błotnistej drogi na któ-

rej radzić sobie może jeden pojadz gąsiennicy dotrzeć m. z na wielkim trudem na teren magazynów. Tu i ówdzie kszona trawę, są jednak i takie miejsca gdzie trawa zdążyła wyschnąć.

Przed pomieszczeniem LOB tuż przy drzwiach wejściowych

istna rupieciarnia. Odpady drzewa, stara sklejka, kamienie a nawet zniszczony rower wózy, wyglądający niczym most kapitański na zdezolowanym wku.

Przy wydzielach narzędziowych znaleźć można tylko nieliczne ślady porządkowania terenu. W naszym stanie znajduje się składowisko wózków ale niedaleko widać już dużą ilość odpadów komunalnych zanieczyszczających plac. O nieporządkach przy hali TM już wspomnieliśmy. Smutno również przy magazynie blach kolorowych. Sporo czasu upłyne chyba jeszcze nim uporządkuje się z porządkami — inwestycje. Sporo balaga nuć widać tam gdzie „urzędują” obecne firmy. Wokół nowo powstałych hal pełno jeszcze narozmaitych urządzeń i elementów wentylacyjnych.

Przy W-400 opronie idzie na dal oddzielenie drutu od balwa nek gipsowych. Groch z kapusta widać także tu i ówdzie przy H2. Grube elementy metalowe opalają się w lipcowym słońcu chyba już nie pierwszy rok. Przy W-350 „ktoś” zostawił obrzymi płytę betonową, która tarasuje chodnik.

Lipcowy reporterski zwiad pokładzie przyniósł jeszcze kilka innych spostrzeżeń. W tym dniu napotkaliśmy na swej drodze tylko pięciu ludzi, którzy trzymali w rękach kosy. Trzech z nich już okazało było pracownikami działu administracji wewnętrznej. Przebywałem także w kilku szatniach wydziałowych. Najbardziej zbluznowała mni szatnia przynależna do W-310 w H1. Była nie zamknięta, stało w niej kilka otwartych szafek ubraniowych, niektóre z nich miały wyłamane drzwi. Na ławkach stojących tuż obok walało się mnóstwo talerzy, łyżek i widelców (niechodzili na pewno z barów wydziałowych) a także brudnych szmat i papierów. Sporo leżało tam także pustych butelek po wodzie mineralnej. Inny mi słowy balagan jak na wysypisku śmieci!

ars

Kronika tygodnia

- ◆ W Urzędzie Miejskim przebywała ekipa budowlanych z Francji.
- ◆ Janusz Kasperk zdobył IV miejsce w akrobacji samolotowej w Mistrzostwach Krajów Socjalistycznych.
- ◆ Obradowała Rada Pracownicza Wytwórni. Omawiano między innymi sprawy dotyczące sprzedaży zbędnych maszyn i urządzeń.
- ◆ Zakończono spartakadę piłkarską „88. Kolejną imprezą organizowaną przez Ognisko TKKF „Świat” jest brykawiczny turniej piłki nożnej o puchar DN.
- ◆ „Lata w mieście” nie widać z wyjątkiem pływalni. Tam mnóstwo letników i plażowiczów. Imprezy dla dzieci organizuje jak dotąd jedynie świdnicka „Emka”.
- ◆ Szachista Avili Tadeusz Lipski zdobył I miejsce w grze blyskawicznej w międzynarodowym turnieju szachowym o Memorial Franciszka Konarowskiego.
- ◆ W spotkaniu przewodniczących organizacji związkowych z 210 zakładów pracy, które odbyło się w OPZZ w Warszawie uczestniczył Kazimierz Koziej — wiceprzewodniczący ZZ Zw. Zaw. Prac. WSK „PZL-Świdnik”.

(m)



51-51

„Wszyscy są zadowoleni“

Wakacje już w pełni. Coraz mniej wolnych miejsc na kempingach, polach namiotowych. Ale wypocznik staje się coraz droższy. Nie wszystkich więc, a szczególnie młodych ludzi stać na jego zorganizowanie. Rozwiązaniem jest zarobienie pieniędzy na wakacje. Wśród przedsiębiorstw, które pomagają młodym, oferując gościnę zapłatę, jest Miejska Szkoła Drogowa w Świdniku, gdzie od wielu już lat w wakacyjne miesiące przygotowuje się pracę dla młodzieży chcące podreperować swój budżet.

Młodzi chętnie pracują — mówi pan Henryk Góralski, kierownik Miejskiej Szkoły Drogowej. — We współpracy z Liceum Ogólnokształcącym i tamtejszą komórką OHP organizujemy im zarobkowanie, a przy okazji sami korzystamy, bo robota nie stoi, a miasto skorzysta na wyglądzie. Pomimo, że praca jest uciążliwa (młodzież czyści kanalki ściekowe, układa płyty chodnikowe, myje znaki drogowe) — nikt nie narzeka. Jak dotąd nie byliśmy zmuszeni nikogo karać za niesumienne prace. Praca nie jest chybiona ani źle zorganizowana, ani mało płatna, skoro mamy swoich stałych „klientów“.

Na razie zorganizowaliśmy dwa turnusy — do rozmowy włącza się zastępca kierownika Miejskiej Szkoły Drogowej p. Anna Kedrak. — Pierwszy już za nami — trwa od 26 czerwca do 7 lipca. Jesteśmy w trakcie drugiego, który potrwa do 21 lipca. A stawki? Za sześciogodzinny dzień pracy junacy otrzymują po dwóch tygodniach pracy do ręki ok. 25.000 złotych. Wśród nich są i tacy, którzy chętnie pozostaliby u nas na kolejny turnus.

W pokoju kierownika spotykam jeszcze jedną osobę, Felicjana Pawlicę — opiekuna młodzieży z ramienia OHP przy Liceum Ogólnokształcącym w Świdniku. — Jako nauczyciel — mówi pan Pawlic — oprócz korzyści finansowych musimy także wskazać na wychowawcze walory pracy, którą wykonują moi podopieczni, często także moi uczniowie. Są wśród nich i tacy, którzy do pracy przyjeżdżają po raz pierwszy w życiu. Niezwykle ważne jest więc w tej sytuacji wypracowanie u nich właściwych postaw nawyku sumienności i odpowiedzialności. Można przypuszczać, że pierwszy kontakt z pracą pozostawia głęboki ślad. Nie chodzi tu tylko o stronę finansową zagadnienia. Ważne jest tu przede wszystkim to, by praca była dobrze zorganizowana, a młodzież spotykała się z życzliwością i wszechstronną opieką ze strony przełożonych i opiekunów. Te warunki w przedsiębiorstwie, z któ-

rym współpracujemy, spełniono znakomicie. Efekty łatwo zauważyć: co roku jest coraz więcej chętnych do pracy.

Przyjrzyjmy się pracy junaków. Ulica Przewodników Pracy rozgarniana letnim słońcem. Robota na dziś to usuwanie trawy spomiędzy płyt chodnikowych. Nie przerywając zajęć mówią, że jest im dobrze: praca niezbyt ciężka, co prawda dość monotonna i żmudna. Ale zarobki pozwolą wyjechać w sierpniu nad wodę czy w góry. W przyszłym roku chcieliby tu pracować znowu.

Szkoda, że korzystną współpracę z młodzieżą w letnie miesiące pochwalili się mogą nie tylko tylko przedsiębiorstwa. Miejmy nadzieję, że za rok, krąg kierujących się nie tylko sztywnymi regułami powiększy się z obopólną korzyścią.

Tomasz Wojski

Mam grać?

Kilka dni temu redakcja „Głosu Świdnika“ odwiedziła dwóch, dość ekstrawagancko ubranych młodzieńców. W rozmowie okazało się, że są oni członkami jednego z kilku świdnickich zespołów młodzieżowych i nie mają się gdzie podzielić, albowiem nikt, kto w jakimkolwiek stopniu odpowiada w mieście za tzw. imprezy masowe (w tym także koncerty czy próby) nie zgadza się wcale na to, by dwaj młodzi ludzie mogli gdzieś przez 1,5 — 2 godziny tygodniowo (!) poświęcić na posiadanych przez nich instrumentach. Ani pobliski ZDK, ani też jakiegokolwiek inna placówka kultural-

na w Świdniku (a jest przecież i klub młodzieżowy „ISKRA“), nie zgadzają się na udostępnienie lokalu na czas prób.

Jest to tym dziwniejsze, że w Lublinie możliwości wynajęcia stosownego pomieszczenia na próbę jakiegokolwiek zespołu młodzieżowego, istnieją. Dlaczego więc nadszali natrallamy na przykładzie uprzejmego uczynienia ze Świdnika pustyni kulturalnej? Przecież długie włosy, ekstrawagancki ubiór czy kolczyk w uchu nie powinny stanowić o tym, czy jest się z góry zaakceptowanym, czy nie? A może się mylę?... (man)

Co piszą inni?

CUDA POLSKIE

Zjednoczone Zakłady Urządzeń Jądrowych „Polon“ w Gdańsku za demontaż i złomowanie źródła promieniowania w wadze izotopowej, znajdujące się w kotłowni tuż przy trzody chlewnej w Czernie koło Szumu, policzyły sobie 985176 złotych. Na sumę tę złożyło się materiały 1000 zł, płace bezpośrednie 16674 zł, inne koszty 207770 zł, koszty wydzielowe 45109 zł, koszty ogólnozakładowe 487175, 30% rentowności od całkowitego kosztu własnego 227438. Jest to najbardziej wstrząsający przypadek cudownego rozmnożenia (złotówki) od czasów ewangelii.

(„Przegląd Tygodniowy“)

NIEPEDAGOGICZNE BYĆ MĄDRYM
Organizacja skupiająca ludzi o

najwyższym ilorazie inteligencji ma w swych szeregach 56 Polaków. Jest wśród nich rzęsowska nauczycielka języka angielskiego, która na pytanie, czy uczniowie o tym wiedzą, odpowiedziała, że rozpowszechnianie tej wiadomości byłoby niepedagogiczne. Gorsze sceny rozegrałaby się zapewne, gdyby wiadomość ta dotarła do grona nauczycielskiego.

(„Polityka“)

ATAWIZM

— Czy ma pani jakieś przedmioty do oceny? — zapytuje celnik. — Absolutnie nie! — Czyżby chciała pani we mnie wmówić, że ten włochaty ogon wystający spod pani płaszcza jest jej własnym ogonem?

W piątkowe popołudnie, 30 czerwca, w klubie ZSMP „ISKRA“ odbyły się uroczystości związane z 15-leciem świdnickiego OHP nr 21-5. Uczestniczyli w nich przedstawiciele dyrekcji WSK oraz Zespołu Szkół Technicznych. Wstępnie głos zabrał komendant świdnickiego OHP — ZENON KOT, przypominając zebrany krótką historię Hufca i jego osiągnięcia. Do tradycji OHP w Świdniku nawiązał także były Komendant, Wojewódzki OHP w Lublinie — MAREK OŁKOWICZ.

Obecny na sali dyrektor Zespołu Szkół Technicznych ANDRZEJ KRYGIER powiedział m. in.: — Jestem szczęśliwy, że biorę udział w dzisiejszej uroczystości. 15 lat istnienia OHP zbiega się bowiem z 30-leciem kierowanego przeze mnie Zespołu Szkół Tech-

15-lecie świdnickiego OHP

nicznych. Dewizą ZST jest wychowanie przez pracę, a ta grupa przecież musi łączyć pracę z nauką — a nie jest to dziś sprawą prostą. Życzę więc tym, którzy dziś złożyli ślubowanie, aby nie poprzestali na tym, co już osiągnęli, ale — poszli dalej.

Do życzeń przekazanych junakom przez dyr. ANDRZEJA KRYGIERA dołączył się także z-ca dyr. d.s. pracowniczych WSK — JAN KACZYK, akcentując jednocześnie wagę jako Wytwórnica przykładu do działalności OHP.

Złotą Honorową Odznakę „Za zasługi dla OHP“ otrzymali: STANISŁAW KUCHARUK, ZDZISŁAW DANILUK, KAROL SZCZOTKA, Srebrną: GRZEGORZ DOROBĄ I ZBIGNIEW CISOWSKI, a Brązową — KAZIMIERZ SACHARUK oraz WŁODZIMIERZ JAKUBCZAK. Rodzicom dziewcząt i młodzieży wręczono pisma pochwalne, a junacy, którzy ukończyli naukę w ZST i OHP — świadectwa.

W krótkiej części artystycznej, jaka zakończyła uroczystość w „ISKRZE“ wystąpił hufcowy zespół wokalny prezentując szanty żeglarskie.

(man)

Na „warzywniaku“



Na straganie w dzień targowy.

Fot. T. Wojski

Spacerkiem po Świdniku

PO ATAKU SALMONELLI...

OBLICZONO, ŻE ROCZNIE...

...w mieście zamknięto na kilka dni stołówkę zakładową. Po jej otwarciu zmieniono się wiele pod względem czystości w sali jadalni.

Konsumentom donoszą jednak, iż tace aluminiowe na których noszone są dania obiadowe bywały... tłuste, (zauważono w przerwie obiadowej podczas zebrania wyborczego NSZZ Solidarność — przyp. aut.).

I co na to kierownik stołówki?

„LATA W MIESIECIE“...

...jakoś nie widać 4 lipca (we wtorek) na żadnym z placów w mieście nie widziało się jakiegokolwiek imprez dla dzieci i młodzieży. Tylko otwarta pływalska pękła w szwach od nadmiaru młodych ludzi.

TO SIĘ NAZYWA OBSŁUGA!

W ubiegłym tygodniu w sklepie rybnym jakiś mężczyzna zapytał kobietę stojącą po drugiej stronie lady — przepaszam, czy mogę zapłacić za ryby pięćsetką rozdarta na dwoje?

Musieliśmy pan gdzieś mocno zdenerwować — odpowiedziała z uśmiechem sprzedawczyni, ale trudno. Wezmę te pieniądze na to, powiedziawszy schowałam uszkodzonego „Kociuszkę“ do szuflady. Wiadomo będzie musiała sama sklecić banknot.

OZNAK NIEGOSPODARNOŚCI W ZAKŁADZIE...

...widzi się sporo. Zdezastrowane szafki, krzesła i regały stoją w korytarzach na wielu piętrach hal fabrycznych. W pomieszczeniach zdejmowane są przed malowaniem ścian karnisze, najczęściej rzuca się je w kącie i od administracji żąda wydania... no, wych.

Również malarze odnawiając pomieszczenie zamalowują wszystko, nawet istotne informacje np: oznakowania dróg ewakuacyjnych, tablice ogłoszeniowe itp.

Po ich odejściu zawieszają się nowe znaki i tablice. A to przecież kosztuje!

ULICA BUCZKA...

...zaczyna zmieniać się w coryszo kwiatowe. Lokatorzy kilku bloków wystawili tej wiosny na parapetach swych okien dużo kwiatów. Rozkwitły — wspaniale!

(kk)



„Dla ochłody“... lody.

Fot. T. Wojski

W „Panoramie Lubelskiej“

...emitowanej w sobotę ubiegłego tygodnia w TV poruszono dwa tematy ze Świdnika wzięte.

Pomnikiem nieomnożności nazwano ośrodek rekreacyjny w Krępcu.

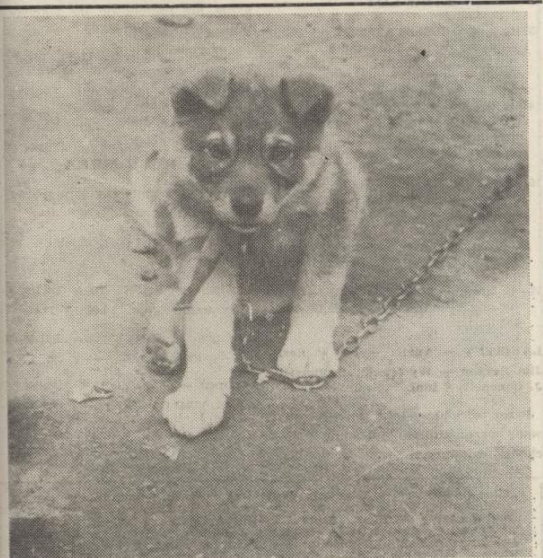
Zapoczątkowane w nim roboty przy modernizacji akwenu wodnego utknęły w miejscu. Jak tak dalej będzie minie lato i z wypoczynku sobotnio-niedzielnego będą znowu nici. Nie mają szczęścia mieszkańcy Świdnika do ośro-

dka wypoczynkowego w Krępcu a sprawa ta wlezie się już ładnych parę lat.

W „Panoramie“ pokazano też ląki chłopskie zanieczyszczone coraz bardziej przez cuchnącą wodę płynącą z miasta.

Rozwiązanie tych dwóch problemów staje się nakazem chwili. Obydwie te sprawy poruszono nie tak dawno na sesji MRN. Powrócili naszym bumerang!

(kk)



Pieskie życie...

Fot.: archiwum

